

**Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Juliusza Chrzóstowskiego
w związku z postępowaniem o nadanie
stopnia doktora w dziedzinie Sztuki Teatralne**

PODSTAWOWE DANE RECENZENTA:

dr hab. Dariusz Szymaniak

Dziedzina: sztuki teatralne

80-766 Gdańsk ul. Stanisława Hebanowskiego 91A/8

Tel.: 608640330

Mail: d.szymaniak5@wp.pl

ZLECENIODAWCA OPINII:

Akademia Teatralna im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Pismo z dnia 22 kwietnia 2024 roku informujące o wyznaczeniu mej osoby jako recenzenta rozprawy doktorskiej Pana Juliusza Chrzóstowskiego nr AST.BNK.16/2024

DROGA ZAWODOWA PANA JULIUSZA CHRZĄSTOWSKIEGO

Juliusz Chrzóstowski urodził się 17- go czerwca 1973r. w Kamiennej Górze. W 1996r. ukończył studia w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie, Wydział Aktorski we Wrocławiu, a w następnym roku obronił pracę magisterską z wynikiem bardzo dobrym. Przez jeden sezon 1996-1997 grał w Teatrze Dramatycznym w Częstochowie. W latach 1998 – 2002 grał w Teatrze Nowym w Łodzi. Od roku 2003- go jest w zespole Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Zagrał w spektaklach reżyserowanych m.in. przez: Ondreja Spisaka, Kazimierza Dejmka, Remigiusza Brzyka, Łukasza Kosa, Mikołaja Grabowskiego, Jana Peszka, Michała Zadary, Iwony Kempy, Iwana Wyrpajewa, Bartosza Szydłowskiego, Andrzeja Wajdy, Jana Klaty, Barbary Wysockiej, Moniki Strzępki, Anny Augustynowicz, Wiktora Rubina, Tadeusza Bradeckiego i Kuby Kowalskiego. Otrzymał wiele nagród aktorskich, m. in: Nagrodę Prezydenta Miasta Łodzi za rolę Mefistofelesa w „Fauście” w reż. Zdzisława Jaskuły w Teatrze Nowym w Łodzi (1999r.), nagrodę aktorską na 32 Opolskich Konfrontacjach Teatralnych Klasyka Polska za rolę Posła Parysów

w „Odprawie posłów greckich” Jana Kochanowskiego w reż. Michała Zadary (2007r.), nagrodę aktorską za rolę Onufrego Zagłoby w spektaklu „Trylogia” w reż. Jana Klaty na 50 Kaliskich Spotkaniach Teatralnych (2010r.), nagrodę aktorską na 54 Kaliskich Spotkaniach Teatralnych za rolę Władysława Broniewskiego w spektaklu „Bitwa warszawska” Pawła Demirskiego, w reż. Moniki Strzępki (2014r.), nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza za najlepszą rolę męską sezonu 2014/2015 za rolę Orcia w spektaklu „nie-boska komedia - Wszystko powiem Bogu!” w reż. Moniki Strzępki, nagrodę i tytuł najlepszego aktora Narodowego Starego Teatru w sezonie 2015/2016 w plebiscycie widzów (2016r.), nagrodę w kategorii Najlepszy Aktor - Krakowskiej Studenckiej Nagrody Teatralnej „Chodźże do Teatru” (2017r.), nagrodę specjalną im. Stanisława Wyspiańskiego dla zespołu aktorskiego Teatru Nowego Proxima w spektaklu „Murzyni we Florencji” w reż. Iwony Kempy (2017r.). Za rolę Tomasa Stockmana we „Wrogu ludu” Henryka Ibsena, w reż. Jana Klaty otrzymał nagrody: dla najlepszego aktora na XXII Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi (2016r.), na 55 Rzeszowskich Spotkaniach Teatralnych – 3 Festiwalu Teatru Nowego w 2016r. - nagrodę indywidualną za wyraziste i odważne prowadzenie roli, na 9 Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym Boska Komedia w Krakowie – nagrodę dla najlepszego aktora festiwalu (2016r.). W 2023r. został również laureatem: nagrody w dziedzinie Kultury Prezydenta Miasta Świdnica za całokształt działalności w zakresie upowszechniania kultury, szczególnie w zakresie edukacji teatralnej, radiowej nagrody im. Romany Bobrowskiej Radia Kraków oraz Nagrody Teatralnej im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie za rolę Heroda w spektaklu "Salome" w reż. Kuby Kowalskiego. Jest prodziekanem w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, gdzie na Wydziale Aktorskim uczy wiersza współczesnego. Nagrywa słuchowiska radiowe dla Radia Kraków, jak np. tytułowa rola w „Dumanowskim” w reż. Jana Klaty i Czepiec w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego w reż. Andrzeja Seweryna. Gra z powodzeniem w produkcjach filmowych, takich jak serial „Odwilż” (rola policjanta Bogdana Pietrzaka), „Białej odwadze” w reż. Marcina Koszałki, „Pewnego razu na krajowej jedyńce” w reż. Doroty Trzaski, czy w serialu „Informacja zwrotna”.

W 2015r. otrzymał Brązowy Medal Gloria Artis – Zasłużony Kulturze przyznany przez MKiDzN.

UKŁAD I CEL ROZPRAWY DOKTORSKIEJ JULIUSZA CHRZĄSTOWSKIEGO

Juliusz Chrząstowski przedstawił rozprawę doktorską pt. *„Między teatrem a rzeczywistością – monolog performatywny ze spektaklu „Wróg ludu” w reż. Jana Klaty w Starym Teatrze w Krakowie”*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Iwony Kempy. Swoją pracę

podzielił na wstęp, w którym wyjaśnił cel swojej rozprawy, oraz jednaście kolejnych rozdziałów ukazujących kontekst monologu w spektaklu, proces prób, a następnie odbiór widzów i krytyków na przestrzeni ośmiu lat prezentacji monologu w kraju i za granicą. W swojej pracy wyjaśnia jak ewoluował jego monolog; jak zmieniała się jego percepcja w zależności od miejsca oraz bieżących wydarzeń, które wpływały na jego treść. Opisuje incydent wtargnięcia widza na scenę podczas jednego ze spektakli i swoje emocje z tym związane. Celem pracy jest próba klasyfikacji zdarzenia teatralnego jakim jest monolog, a także samego aktora i twórcy. Juliusz Chrzóstowski próbuje w swej rozprawie odpowiedzieć na pośrednio postawione sobie pytanie „Czy sztuka może wpływać na rzeczywistość?” Na koniec opisuje swoje doświadczenia pedagogiczne związane z pracą ze studentami i prowadzeniem warsztatów teatralnych.

WYBÓR TEMATU ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Juliusz Chrzóstowski wybrał jako temat swojej pracy doktorskiej monolog ze spektaklu „Wróg ludu” Henryka Ibsena w reż. Jana Klaty. Spektakl powstał w 2015r. w Starym Teatrze w Krakowie. Zagrany był ponad sto dwadzieścia razy. Monolog nazwany „performatywnym”, wypowiadał aktor w tym spektaklu na przestrzeni ośmiu lat nie tylko w Krakowie, ale również na festiwalach odbywających się w różnych miastach Polski. Improwizował go za granicą przed widownią w Chinach, Rosji, w Bratysławie i Czeskiej Pradze. Intrygujące jest dlaczego aktor nie skupił się na opisaniu pracy nad rolą w spektaklu? Tym bardziej, że, jak sam pisze, jej przygotowanie, a potem granie „*było jedną z najbardziej fascynujących przygód jaka spotkała mnie podczas dwudziestu siedmiu lat pracy artystycznej w teatrze*”. Dlaczego napisał o dwudziestopięciominutowym improwizowanym monologu, w dodatku nazywając go „*swoistym porzuceniem postaci Stockmana*”? Odpowiedź nasuwa się od razu po przeczytaniu jego pracy. Juliusz Chrzóstowski opisuje fundamentalne marzenie każdego aktora, które nazywamy SPRAWCZOŚCIĄ TEATRU. Sprawczość to nie tylko oddziaływanie „*jednostki na inne jednostki*”; sprawczość to przede wszystkim zrozumienie, że ja sam mam wpływ na kształt swojego dzieła na scenie, że to ja sam tworzę monolog, który za każdym razem na nowo improwizuję. Jestem Twórcą, który wchodzi w autentyczny dialog z widownią; inspirując się rozmowami z reżyserem, literaturą i publicystyką, dynamiką sytuacji politycznej i wreszcie oryginalnym tekstem monologu Stockmana w dramacie Ibsena. W tym wszystkim kluczowa jest moja ODWAGA bycia sprawczym. Dlatego Juliusz Chrzóstowski wybiera za temat monolog. Dlatego tytułuje swą pracę „*Między teatrem a rzeczywistością*”; bo też sam

doświadczył siły teatru, w kilku przypadkach dochodząc do sytuacji, gdy zadawanie pytań stawało się niebezpieczne.

KONCEPCJA MONOLOGU

Juliusz Chrzastowski opisuje w swej pracy jak w trakcie prób „Wroga ludu” szybko okazało się, że inscenizowanie monologu w kształcie w jakim zapisał go Ibsen będzie archaiczne. „*Nie ma w teatrze nic bardziej nieprawdziwego niż aktor udający widza*”- pisze. Stockman powinien według zamysłu reżysera zwracać się do prawdziwej widowni będącej na spektaklu. Konwencja „czwartej ściany” została w ten sposób odrzucona. „*Tak zwana czwarta ściana jest konstrukcją kogoś, kto boi się widowni*”¹. Co w takim razie ma powiedzieć Stockman-aktor w improwizowanej scenie monologu? Według zamysłu Jana Klaty, powinien poruszać tematy odnoszące się do współczesności, pozostając jednocześnie w zgodzie z duchem dramatu. Miałem możliwość obejrzenia zapisu monologu z trzeciej próby generalnej z 2015r. i nagrania ze spektaklu z roku 2024. Jak w każdej dobrej improwizacji są w niej elementy stałe: temat smogu w Krakowie i zatrucia milionów turystów i mieszkańców miasta, pytanie o to czy gdybym nie był aktorem, ale uchodźcą też dostałbym wodę? I zdanie z Ibsena: „*Największym wrogiem w walce o prawdę i wolność jest zwarta większość*”. Myślę, że właśnie to zdanie jest punktem wyjścia dla monologu i jego kierunkowskazem. Znamienne, że wbrew Ibsenowi Stockman Chrzastowski podczas monologu jest na scenie sam. „*Najsilniejszy jest człowiek, który został sam*” – tak określa na końcu sam siebie Stockman. Naturalnym jest, że przez lata grania monolog ewoluuje, ale w wypadku gry Juliusza Chrzastowskiego nie ma w nim nawet cienia rutyny. Tyle, że z czasem monolog staje się rozważniejszy, tak jakby aktor starannie dobierał słowa, zdając sobie sprawę z ich wagi. Kontekst sytuacji politycznej też w pewnym sensie wyostrzył percepcję słów wypowiedzianych ze sceny. Przez osiem lat grania spektaklu żyliśmy w określonej rzeczywistości, w której każdy, kto miał odwagę mieć swoje, odrębne zdanie stawał się „wrogiem ludu”. „*Łatwo jest sprawić, by tłum się z tobą zgadzał – wszystko co musisz zrobić, to zgadzać się z tłumem*”². Autorytarna władza boi się teatru. Może dlatego, że „*ludzie chodzą do teatru by zobaczyć, że prawdziwa komunikacja między istotami ludzkimi jest możliwa*”.

¹ David Mamet, “True and False. Heresy and Common Sense for the Actor”, Vintage Books, New York 1997.

² David Mamet, op. cit.

SPRAWCZOŚĆ TEATRU

Trzeba wierzyć w aktorów, by tak jak Jan Klata dać im wolność we współtworzeniu spektaklu. Reżyser „Wroga ludu” mówi o tym w wywiadzie, jaki umieścił w swojej pracy Juliusz Chrzastowski: *„Z jednej strony biorę, jako reżyser pełną odpowiedzialność za to, co się dzieje na scenie, ale z drugiej strony jest to na swój sposób fascynujące, ile dowolności masz w tym fragmencie przedstawienia”*.

Pozwolę sobie na małą dygresję. Był rok 1995, dyplom „Grzebanie” w reż. prof. Jerzego Jarockiego. Na jednej z ostatnich prób przed premierą profesor powiedział do nas: *„ W tej scenie zbiorowej możecie mówić ze sceny co chcecie, byle tylko dotyczyło aktualnej sytuacji w kraju i było w duchu Witkacego”*. Nie wchodziliśmy jednak w dialog z widownią. Może nie mieliśmy odwagi?

W swojej pracy Juliusz Chrzastowski powtarza pytania jakie często stawiają jego studenci lub widzowie po spektaklu: *Gdzie jest granica pomiędzy postacią a aktorem? Czy w monologu aktor na moment wychodzi z roli i jest prywatny, czy tylko realizuje polecenia reżysera lub dramaturga?*. Juliusz Chrzastowski odpowiada na te pytania precyzyjnie i błyskotliwie: *„Owe Ja – sceniczne, które przenika się z Ja – Postacią, Ja – Aktorem, Ja – Juliuszem Chrzastowskim nazywam konsekwentnie - FIGURĄ AKTORA*. Krytycy na swój sposób próbują w cytowanych w pracy fragmentach recenzji zasufladkować monolog nazywając go „aktorskim popisem” i „poruszającą kreacją”, a samego Juliusza Chrzastowskiego kategoryzując jako kabareciarza i konferansjera, *„posthipisowskiego "freaka", duchowego ojca dzisiejszych wegetarian, ekologów i hipsterów”*. Zaś Juliusz Chrzastowski przekornie ripostuje: *„A może to aktor prezentuje się i zwraca bezpośrednio do osób na widowni, może to on jest postacią, więc należałoby go pisać wielką literą: AKTOR”*. Tu jednak poruszamy się już na styku teatru i rzeczywistości. Rzeczywistość sztuki przenika się bowiem z rzeczywistością improwizowanego monologu: *„trema, niepewność i lęk przed reakcją widza, zmęczenie, zdarty głos, chwile tryumfu i porażki, stres, wzruszenie, bezsilność”* są zbliżone do tego, co czuje w scenie zebrania Tomas Stockman. I jeszcze wychodzący w trakcie monologu widz, albo brawa nagradzające trafność i odwagę wypowiedzianych słów, mogły również towarzyszyć granej postaci. Iluzja przestaje być iluzją i przenika się z realnością prawdziwego dialogu z widownią. Tak jak prawdziwe są koszty granej roli: fizyczne zmęczenie i wyczerpanie trwające kilka dni po skończonym „secie” spektakli. *„To, co robię jako Ja-sceniczne, co wydarza się we mnie i jest moim doznaniem tu i teraz, każdego wieczoru[...]* angażuje, obciąża lub nobilituje, zabiera siłę i energię lub potrafi wykrzesać jej resztki,

w równym stopniu można zapisać na konto postaci Doktora jak i Aktora” - pisze Juliusz Chrzastowski. *To nie aktor tworzy rolę, ale rola tworzy aktora. My tylko „używamy siebie do tego, by grać, ale postać to nie my, postać przenika przez nas”*³. To cena, którą płacisz... bo „w aktorstwie najgorsza jest obojętność”⁴. W jednym z wywiadów z Juliuszem Chrzastowskim, jaki znalazłem w internecie, aktor pytany o monolog Stockmana we „Wrogu ludu” mówi zdania, które warto przytoczyć: „Czy sztuka może zmienić świat? To są zwątpienia, które trzeba przewycięzać. Jeśli nie zmienić, to przynajmniej nie kłamać”. Monolog Juliusza Chrzastowskiego, aktualizowany na przestrzeni ośmiu lat, emocje, które towarzyszyły aktorowi podczas jego mówienia, wszystko to zdaje się przypominać nam o istocie naszego zawodu. Tak, „w teatrze „nie ma nic bardziej pragmatycznego niż idealizm” – jak napisał David Mamet w „Prawdzie i fałszu”. Aktor w swej pracy wymienia szereg miejsc, gdzie monolog był aktualizowany o bieżące zdarzenia i to zarówno te dotyczące kraju jak i lokalnego kontekstu miasta. Cytuje fragmenty recenzji zarzucających twórcom bolszewizm, lewackość, niszczenie polskiej tożsamości i reprezentowanie niemieckich interesów w kwestii uchodźców na granicy. Juliusz Chrzastowski w swoim monologu zawsze prowokuje widza, ale nigdy go nie obraża. Bo w ostatecznym rozrachunku chodzi o dialog, o to by wytrącić widownię z komfortowej sytuacji obojętnego obserwatora. „Nie jesteśmy w teatrze po to by celebrować status quo [...] Naszą powinnością jest i powinno być zajęcie profesjonalnego krytyka”⁵. To przecież widzowie decydują o życiu spektaklu, a zagranie „Wroga ludu” i improwizowanie w nim monologu przez sto dwadzieścia razy jest dowodem na to, że ludzie chcą i potrzebują dialogu z twórcami. Tak było w 2018r. po spektaklu na Rzeszowskich Spotkaniach Teatralnych, gdy widzowie właściwie przejęli kontrolę nad dyskusją. Tak było na spektaklu w 2020r. gdy aktor poprosił pod koniec monologu wszystkich odważnych o krzyk w ramach solidarności z protestującymi Białorusinami. „Na początku wstała jedna osoba i zaczęła krzyczeć razem ze mną, potem druga, a na koniec przez całą widownię przetoczyła się fala krzyku”. Juliusz Chrzastowski daleki jest jednak od kreowania się na bohatera. Szczerze opisuje dwa skrajne doświadczenia związane z „performatywnym monologiem”. Pierwsze miało miejsce 1-go czerwca 2016r. , gdy zorganizowana grupa z Klubu „Gazety Polskiej” przerwała monolog gwizdkami, a ogolony na łysy młody człowiek ubrany na czarno i w ciężkich, wysokich butach wszedł na scenę i zajął miejsce aktora. Przerwanie monologu było zaplanowaną wcześniej akcją wpisującą się w ataki środowisk prawicowych na osobę dyrektora Jana Klaty. Aktor opisuje swoją bezradność,

³ „The Intent to Live. Achieving your true potential as an actor”, Larry Moss, Bantam Books, New York 2006

⁴ Ibidem

⁵ David Mamet, op. cit.

bezsilność i strach. Sytuacja zaczęła się wymykać spod kontroli. Tym razem rzeczywistość zaczęła przerastać teatr, grożąc prawdziwymi zamieszkami, które nie miały nic wspólnego z duchem sztuki Ibsena. „*Aktor został zamknięty w potrzask pomiędzy sobą a doktorem Stockmanem*” – jak trafnie opisała to później inspicjentka Katarzyna Gaweł. Gdy po interwencji całej obsady grupa wyszła z sali, aktor, w poczuciu upokorzenia odczytał wiersz Marcina Świetlickiego traktujący o polskiej nienawiści... W tamtej chwili nie był doktorem Stockmanem ani Figurą Aktora. Był Człowiekiem, jak my wszyscy ze swoimi słabościami. Pozostał już jednak stres przed każdym następnym wykonaniem monologu. „*Zagrałem wiele przedstawień od tamtego czasu, ale takiego symbolicznego przekroczenia granicy sceny i widowni już (może na szczęście) nie doświadczyłem*” – pisze Juliusz Chrzastowski. Pięć miesięcy później „*Wróg ludu*” zagrany został trzykrotnie na Festiwalu Teatralnym w Wuzhen w Chinach. Podczas performatywnego monologu aktor zdążył jedynie zacząć zdanie: „*Co powiedzieć dwadzieścia siedem lat od daty 4 - go czerwca...*” by po przetłumaczeniu tych słów przez tłumacza osiemset osób na widowni wpadło w stan zbiorowej hysterii i ekstazy wywołanej tym, że oto ktoś miał odwagę wspomnieć ze sceny o dacie masakry na Placu Tian’anmen w Pekinie. Za późno było dodawać, że chodziło o datę pierwszych wolnych wyborów w Polsce. Sytuacja powtórzyła się na drugim spektaklu, zaś trzeci był twardym zderzeniem z rzeczywistością chińskiej cenzury. Myślę, że słusznie tuż przed spektaklem aktor otrzymał polecenie od reżysera Jana Klaty, by żadnym słowem nie wspomnieć o dacie 4 – go czerwca, ponieważ na widowni siedzą agenci chińskiej służby bezpieczeństwa. To była bardziej decyzja wynikająca z odpowiedzialności za organizatorów Festiwalu, aniżeli z lęku o własne bezpieczeństwo. Przytaczam za Juliuszem Chrzastowskim te dwa skrajne zdarzenia, bo są jednoznacznym dowodem na ogromną moc teatru. Choć oba monologi: ten przerwany w Krakowie i ten zagłuszony aplauzem widzów w Chinach w pewnym sensie były „zderzeniem ze ścianą”, to jednak pokazały, że aktorstwo nie jest tylko przekazywaniem emocji, ale przede wszystkim idei. I że nie jest ignorancją nie znać odpowiedzi na zadawane pytania. Bo prawdziwa wartość jest w tym, by mieć odwagę stawiać czoła tym pytaniom. I zawsze ryzykować. „Sprawcza moc teatru” istnieje. Juliusz Chrzastowski przytacza jej przykłady. Te w skali lokalnej, jak w bliskiej jego sercu Świdnicy, do której często powraca. Naprzeciw wyjścia z jego dawnej podstawówki ktoś na ścianie garażu namalował napis: „*NIE CZERWONA NIE TĘCZOWA TYLKO POLSKA NARODOWA*”. „*Wróg ludu*” został dwukrotnie zagrany w Świdnicy na Festiwalu „*Czas na teatr*”. Po serii pytań: „*Czy rację ma lekarz czy jego brat burmistrz, czy wybrać prawdę czy dobrobyt, czy zachować opór wobec władzy, czy zostać oportunistą, czy rondo w tym mieście powinno być imienia Żołnierzy*

Wyklętych, czy też jego ofiar?” – widownię demonstracyjnie opuścił były wiceprezydent miasta... A gdy opadło chwilowe zamieszanie, aktor postawił następne pytanie: „Jak długo jeszcze w tym mieście straszyć będzie ten ksenofobiczny napis naprzeciw szkoły, do której chodził w dzieciństwie?”. Po zakończonym przedstawieniu i owacjach na stojąco jeden z widzów odnalazł aktorów na świdnickim rynku, podziękował za spektakl i powiedział, że tak bardzo poruszyło go to co usłyszał, że zamalował napis obok szkoły. Innym razem, już w Krakowie, tuż po rozpoczęciu przez aktora monologu, z widowni podbiegł do sceny mężczyzna z różą. Przeprosił, że musiał przerwać i głośno, tak by wszyscy go usłyszeli dodał: „Przepraszam, że wyszedłem w trakcie Pana sceny kilka tygodni temu trzaskając drzwiami, ale ja nie rozumiałem, a teraz rozumiem”.

DZIAŁALNOŚĆ PEDAGOGICZNA

Juliusz Chrząstowski uczy wiersza współczesnego w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, gdzie jest prodziekanem Wydziału Aktorskiego. W rekomendacji napisanej przez dziekana Wydziału Aktorskiego, prof. Krzysztof Orzechowski pisze: *„Juliusz Chrząstowski jest znakomitym dydaktykiem, przekazującego wiedzę studentom w sposób niekonwencjonalny i komunikatywny. Jest przy tym lubiany przez społeczność akademicką”*. Od siebie chcę dodać, że Juliusz Chrząstowski wyróżnia się niesamowitą kulturą słowa, a jego webinar na youtube⁶ dotyczący sztuki recytacji (a raczej mówienia wiersza, jak sam określa to aktor) powinien znaleźć się w każdej szkole, gdzie tylko są nauczyciele lub uczniowie chcący uczestniczyć w konkursach recytatorskich. Bardzo często podkreśla swoje związki ze Świdnickim Ośrodkiem Kultury. Jego aktywność została doceniona przyznaniem w 2023r. „Nagrody w dziedzinie Kultury Prezydenta Miasta Świdnica za całokształt działalności w zakresie upowszechniania kultury, szczególnie w zakresie edukacji teatralnej”. Od 2019r. aktor prowadzi zajęcia dla studentów IV roku Kulturoznawstwa AGH, specjalność Komunikacja wizualna i Projektowanie Graficzne. Studenci po obejrzeniu spektaklu „Wróg ludu” w siedzibie teatru lub jego zapisu video są uczestnikami warsztatów – *„Konflikt racji we „Wrogu ludu”*. Celem warsztatów jest tworzenie nowych form dyskusji i kontaktu ze sztuką.

⁶ <https://youtu.be/qD8-k4-6-xs?si=IDCud-3ilQVZ3xHn>

KONKLUZJA

Na podstawie przedstawionej przez Juliusza Chrzóstowskiego rozprawy doktorskiej oświadczam, że spełnia ona wymagania określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i z przyjemnością popieram jego starania o uzyskanie stopnia doktora sztuki, w dziedzinie sztuki teatralne i filmowe.

Dariusz Szymaniak